

Nadciągająca urzędowa dyskryminacja nieszczepionych dzieci

20 maja 2017

Fakt, że w społeczeństwie rośnie świadomość, że tak zwane szczepionki, mogą powodować ciężkie uszkodzenia neurologiczne u dzieci, powoduje, że coraz więcej rodziców odmawia poddania swoich dzieci szczepieniom. Nasza władza, która najwyraźniej ma jakieś podejrzane powiązania z koncernami farmaceutycznymi, zamierza nękać wszystkich rodziców, którzy nie pozwalają na eksperymenty medyczne na swoich dzieciach zwane kolokwialnie „szczepieniami”.

Polska jako jeden z nielicznych krajów unijnych zmusza do wstrzykiwania zdrowym ludziom toksyn, które mają ich rzekomo uodpornić na różne choroby, strasząc rodziców grzywnami i represjami. Aktualnie rozpętano kolejną haniebną kampanię mającą na celu przestraszenie rodziców konsekwencjami prawnymi jeśli nie zgodzą się na podanie własności rządu, czyli ich dzieciom, zaordynowanych odgórnie niebezpiecznych preparatów medycznych uważanych za zbawienne dla zdrowia.

Ze zwolennikami szczepień zwanych „ochronnymi” bardzo trudno jest rozmawiać. Są to przeważnie ludzie o małej lub niemal zerowej wiedzy na temat tego zagadnienia, a zwłaszcza powikłań neurodegeneracyjnych jakie mogą wywoływać tak wychwalane przez nich preparaty. Do takich ludzi, sformatowanych medialną propagandą sponsorowaną przez koncerny farmaceutyczne, nie dociera to, że pozwalając na wstrzyknięcie sobie lub swoim dzieciom tak zwanej szczepionki, podejmuje się ryzyko niemal tak duże jak podczas gry w „rosyjską ruletkę. Może nic się nie stanie, a może jeden „shot” wpłynie na wszystko.

Nieufnych wobec szczepień rodziców coraz częściej spotyka

społeczny ostracyzm. Głupi ludzie, albo po prostu niewydedukowani odpowiednio rodzice, chętnie pastwią się nad tymi, którzy wykazują nieco nieufności do tej urzędowej maszyny produkującej niepełnosprawnych, zwanej „programem szczepień ochronnych”. Teraz jeszcze do obelg agresywnych ciemniaków dochodzą realne represje ze strony instytucji rządowych.

Coraz częściej ostatnio dochodzi do szantaży ze strony władz, które groźbami starają się wymusić na rodzicach, aby pozwolili wstrzyknąć swoim pociechom kilkanaście preparatów o nieustalonym składzie i niewiadomych skutkach ubocznych. Można powiedzieć, że w Polsce panuje ideologia walcynologii totalnej, która ułatwia to, że Polska stała się żerowiskiem zachodnich koncernów farmaceutycznych, które upłynniają u nas dowolne preparaty, które na dodatek są nazywane „darmowymi”, a przecież za miliardy są kupowane z naszych podatków!

Pod względem wolności do dysponowania własnym ciałem Polska jest skansenem Europy. Tylko u nas i w kilku innych krajach dawnego Bloku Wschodniego, panuje przymus szczepień. Na dodatek gdy coś pójdzie nie tak i dziecko zostaje uszkodzone, nie jest to problem, ani rządu, ani koncernów farmaceutycznych, które nie muszą nawet wypłacać odszkodowań polskim rodzinom, których dzieci zostały nieodwracalnie uszkodzone neurologiczne. Wszędzie na zachodzie, gdzie większość szczepień jest dobrowolna, istnieją fundusze na odszkodowania, ale nie u nas, gdzie szczepienia są obowiązkowe.

W Polsce za rodziców decyduje urzędnik, który oczywiście nie bierze żadnej odpowiedzialności za skutki podania preparatów medycznych zwanych szczepionkami. Teraz urzędnicy zamierzają rozpętać serię prześladowań odmawiających uczestniczenia w tych eksperymentach medycznych, strasząc rodziców brakiem przyjęcia do przedszkoli, szkół, a nawet ustanowieniem kuratora albo ograniczeniem praw rodzicielskich. Urzędasy rozumują tak, że szczepionki to samo dobro, a jeśli ktoś uważa

inaczej to jest najwyraźniej głupcem, a skoro jest głupcem, to trzeba mu zabrać dzieci. Tak właśnie wygląda „dobra zmiana” w opiece medycznej za ministra Radziwiłła.

Jeśli ktoś chce szczepić siebie i swoje dzieci to proszę bardzo, wolny wybór, ale nie, chodzi o to, że szczepić mają się wszyscy. Przymus może sobie stosować dla cielaków w oborze jakiś rolnik, który jest właścicielem stada krów. Jednak gdy nasi właściciele z rządu, niczym rolnik nakazują szczepienie ludzi, zgadzający się na to powinni sobie zadać pytanie, czym się różnią oni i ich dzieci od tych przysłowiowych cielaków, które nie mają nic do gadania? Czy to jest wolność czy raczej dobitny dowód na to jak daleko zaszło zniewolenie?

Masowe produkowanie niepełnosprawnych poprzez oczywiste działanie neurodegeneracyjne po wszczepieniu metali ciężkich takich jak związki rtęci lub aluminium to skandal, który powinien być w trybie pilnym przeanalizowany. Winni przyjęcia łapówek od koncernów farmaceutycznych, o ile tacy są, powinni zostać ukarani, a wszyscy pokrzywdzeni przez wstrzykiwanie pod przymusem i groźbą trucizn zwane szczepionkami, powinni otrzymać odpowiednie zadośćuczynienie, lub dożywotnie renty.

Miłośnicy szczepień są tak zmanipulowani, że jednocześnie wierząc w skuteczność tych preparatów u swoich dzieci, boją się, że niezaszczepione dzieci stanowią dla ich pociech zagrożenie i nie widzą w tym żadnej sprzeczności. Poza tym takim rodzicom gardłującym na świadomych niebezpieczeństwach tego zorganizowanego procederu, można mieć jedno pytanie – kiedy robili sobie ostatnio szczepienia przypominające, zalecane przez koncerny farmaceutyczne i sprzyjające im instytucje medyczne w naszym kraju? Bo trzeba je robić co kilka lat, w przeciwnym wypadku szczepionka rzekomo nie działa. Tym samym ludzie obrażający świadomych i wyedukowanych rodziców odmawiających celowego uszkodzania neurologicznego swoich dzieci, wedle swojej teorii, sami są takim samym zagrożeniem jakim rzekomo są niezaszczepione dzieci.

Autorstwo: Admin ZNZ

Źródło: ZmianyNaZiem.pl

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://stopnop.com.pl/obowiazkowe-pneumokoki-i-afeta-z-przetargiem-polska-jest-szczepionkowym-skansenem/>

2.

<http://wolna-polska.pl/wiadomosci/zgony-niemowlat-wkrotce-szczepieniach-pneumokokowych-polsce-prof-maria-dorota-majewska-2017-02>

3.

<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/za-nieszczepienie-dziecka-grozi-kurator-badz-odebranie-dziecka,741291.html>

4. <http://gizmo.do/AMRfUXy>